

Ceny ogłoszeń

Za wiersz milimetry 5-lamowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 150 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe 1 na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

ul. Zawadzka 1.
Telefony: 38-28, 228 i 229.
lub jego zastępca oraz
wydawnictwa przyjmują
płaty do 2 po południu
w Poznaniu 5 zł, za-
granicznie 9,50.
Cena prenumeraty:
roczna 20 groszy.

Wzajemcy Moskwy wywołali bójkę w kościele. Kilkadziesiąt osób poturbowano.

Krwawy finał zebrania parafialnego w Mińsku.

Warszawa, 12. 4. (Od wł. k.) W podziemnej restauracji przy ulicy Mińskiej 15 popełniono wczoraj wieczorem morderstwo. Przy jednym ze stolików siedział pracownik państwowej wytwórni aparatów telefonicznych Franciszek Polkowski, członek milicji Frakcji Rewolucyjnej PPS. Obok przy kufku piwa siedział nieznanego gość. W pewnym momencie Polkowski zażądał rachunku i sięgnął do kieszeni po pieniądze. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy stwierdził że jest bez gotówki. Polkowski przeskakiwał gorączkowo wszystkie kieszenie spojrzawszy podejrzliwie na milczącego sąsiada i wyjąwszy rewolwer krzyknął: — Oddaj złodzieju mój banknot szluzotowy, bo cię zastrzelę. Zaatakowany gość spojrzawszy na Polkowskiego jak na szaleńca i oświadczył, że to pomyłka. Doszło do kłótni. Polkowski straciwszy panowanie nad sobą pocliął za cyngiel. Huknął strzał. Nieznajomy zwałił się z nóg i przed przybyciem lekarza skonał. Polkowskiego aresztowano, a podczas skrupulatnej rewizji znaleziono u niego w kieszeni wpełniący za podszewkę banknot szluzotowy. Zabitym jak się okazało jest Jan Skiba rodem z Tarnowa. Przybył on do Warszawy w poszukiwaniu pracy.

Straszna pomyłka gościa restauracyjnego. Niewinny człowiek został położony trupem. Zawieruszony banknot odnaleziono w kieszeni zabójcy.

Warszawa, 12. 4. (Od wł. k.) W podziemnej restauracji przy ulicy Mińskiej 15 popełniono wczoraj wieczorem morderstwo. Przy jednym ze stolików siedział pracownik państwowej wytwórni aparatów telefonicznych Franciszek Polkowski, członek milicji Frakcji Rewolucyjnej PPS. Obok przy kufku piwa siedział nieznanego gość. W pewnym momencie Polkowski zażądał rachunku i sięgnął do kieszeni po pieniądze. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy stwierdził że jest bez gotówki. Polkowski przeskakiwał gorączkowo wszystkie kieszenie spojrzawszy podejrzliwie na milczącego sąsiada i wyjąwszy rewolwer krzyknął: — Oddaj złodzieju mój banknot szluzotowy, bo cię zastrzelę. Zaatakowany gość spojrzawszy na Polkowskiego jak na szaleńca i oświadczył, że to pomyłka. Doszło do kłótni. Polkowski straciwszy panowanie nad sobą pocliął za cyngiel. Huknął strzał. Nieznajomy zwałił się z nóg i przed przybyciem lekarza skonał. Polkowskiego aresztowano, a podczas skrupulatnej rewizji znaleziono u niego w kieszeni wpełniący za podszewkę banknot szluzotowy. Zabitym jak się okazało jest Jan Skiba rodem z Tarnowa. Przybył on do Warszawy w poszukiwaniu pracy.

Jak uciekł łódzki prowodyr komunistyczny zagranicę? Henryk Bitner agituje obecnie we Francji.

Warszawa, 12. 4. (Od wł. kor.) — Ustalono następujące okoliczności ucieczki zagranicę łódzkiego prowodyra komunistycznego posła Henryka Bitnera. Bitner wyjechał z Polski za legalnym paszportem jeszcze w marcu r. b., udając się do Berlina na posiedzenie t. zw. kongresu antyfaszystowskiego (komunistycznego). Na kongresie tym Bitner popisywał się przemówieniami, oskarżając Polskę o stosowanie ucisku faszystowskiego. Po pewnym czasie policja niemiecka zażądała od Bitnera opuszczenia granic państwa, ponieważ nie posiadał on wizy pobytowej. Bitner zjawił się wobec tego w polskim konsulacie, żądając listu polecającego celem uzyskania wizy wyjazdowej do Francji. Skutkiem niedopatrzania żądany list wydano. Na tej podstawie Bitner wyjechał do Francji, gdzie obecnie agituje wśród górników i emigrantów polskich.

Amerykańskim więzieniu śledczym.



zabójcę przez celników szkuna „Lamalone” podjęto w amerykańskim więzieniu śledczym. Sąd w Orléanie wydał wyrok i uwięzienia oskarżonych o szmugiel spirytusu. (w)

„Wiejskie zaloty” w więzieniu



przy ulicy Targowej. Wszystkie role odegrali więźniowie płci obojga. Fot. A. Mayer.

Fabryka fałszywych dolarów została wykryta we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Policji śledczej we Lwowie udało się wykryć fabrykę fałszywych dolarów. Znajdowała się ona w kawalerskim mieszkaniu Zdzisława Seidla, syna lekarza przy ul. Jabłonowskich 1. 20. W chwili wkroczenia policji fabryka była w pełnym ruchu. Obok gotowych już fałszyków 10, 20 i 50-dolarowych, znaleziono materiały i narzędzia, przygotowane do fabrykacji banknotów 100-dolarowych, którą miano właśnie rozpocząć. Osia przedsiębiorstwa był Adam Stanisław Galus, litograf i fotograf z zawodu, zamieszany już poprzednio w aferę fabrykacji fałszywych akcyj. Urządzenie mechaniczne fabryki przy ul. Jabłonowskich oraz potrzebne chemikalia i materiały, zakupione za pieniądze, dostarczone przez Zygmunta Stolzenberga, o którego aresztowaniu w środę po krótko donosiliśmy. Stolzenberg, karany również kilkakrotnie za udział w aferach fałszerskich, zajmował się puszczaniem fałszyków w obieg przy pomocy Elzbiety Losela, recte Spindla oraz kochanki swojej Rózi Janas, którą również, jak donosiliśmy, aresztowano w sklepie galanterijnym przy ul. Akademickiej za usiłowanie puszczania w obieg fałszyków 20-dolarowych.



Niemcy ciągle podkreślają konieczność Anschlussu czynią to nawet... podczas ślubu. W ślubie austriackiego posła dr. Franka Stresemanna i generala Seeckta wystąpili jako świadkowie i podczas uroczystości weselnej podkreślili konieczność Anschlussu. Od lewej generał v. Seeckt, dr. Frank z żoną, Minister Stresemann. (w)

POLSKI O POPYCIE NA GOTÓWKĘ DOLAROWĄ.

Warszawa, 12. 4. — Rada polskiego, która obradowała wczorajszego dnia, nadawała się m. in. nad nadmiernego popytu na banknoty dolarowe. Wobec objaw, mający miejsce u nas, ale i na innych rynkach europejskich w Wiedniu. Rada postanowiła w statucie Banku Polskiego obowiązek

nieograniczonej wymiany złotych nie na gotówkowe dolary, lecz tylko na czek zagraniczny, które Bank sprzedaje bez żadnych ograniczeń, pomimo to Bank Polski postanowił znacznie zwiększyć własne rezerwy dolarów gotówkowych, aby zaspokoić każde zapotrzebowanie, chociażby nawet najzupełniej nie usprawiedliwione gospodarczymi potrzebami.

Komunistyczna „równość”.



Przywódców bolszewickich o rządach proletariatu są przewidziane tylko dla bezkrytycznych mas. Sami oni mają w bankach zagranicznych miliony — „na wszelki wypadek”. Trocki wynajął w Konstantynopolu dla siebie i swojej rodziny elegancką willę i kupił samochód. U góry widzimy go wraz z żoną i synem podczas przejażdżki w Konstantynopolu. (w)

Polsko-niemiecka konferencja w Paryżu.



Posiedzenie konferencji wyznaczonej przez Ligę Narodów dla załatwienia spornych kwestyj polsko-niemieckich. Po lewej stronie przedstawiciele Niemiec (Gunisch, Grunau, Nebel, von Huson). Po prawej reprezentanci Polski (Sokal, Morawski i Gwiazdowski). W pośrodku za stołem delegacji Ligi Narodów. (li)

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska
Londyn 43.28.
Nowy Jork 8.93.
Paryż 34.84.
Szwajcaria 171.63.
Druga przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywatnych 8.95.
Pierwsza przedg. gdańska.
Warszawa 57.85.
Złoty 57.88.
Dolar 5.17.
Przekaz na Warszawę 8.95
DOLAR W ŁÓDZI.
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty — po kursie 8.84 — 8.85.
Prywatnie dolar w żądaniu 9.02.
W płaceniach 8.98.
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Jeden bilet — 2 tysiące dolarów. Nowe podróże Zeppelina.

Sterowiec „Graf Zeppelin” a mianowicie na Śląsk i do Prus Wschodnich.
Ceny miejsc pasażerskich są nader wysokie. Cena biletu na podróż śródlądową wynosi około 2 tys. dolarów. Planowane podróże mają charakter wybitnie propagandowy, zwłaszcza wycieczka do Wiednia ma na celu manifestację za Anschluss, zaś do Prus Wschodnich podkreśla nie łączności tej prowincji z Rzeszą.

Gdyby kat nosił mundur, kobiety przepadałyby za nim.

Literat Charles Duff, znany w szerokiej kołach społeczeństwa angielskiego przeciwnik kary śmierci, wydał satyryczną apologię
kary śmierci
pod nazwą „Informator kata”. Odpowiednie wrażenie wywiera już okładka książki Duffa, przedstawiająca wisielca na szubienicy. Podtytuł książki brzmi: „Przyjemna lektura domowa: krótki wstęp do nauki kunsztu wykonywania kary

śmierci, wraz ze specjalnym uwagami co do wieszania, duszenia, gilotynowania, ścinania głów i stosowania fotelu elektrycznego, jako też szczegółowa tabela do użytku katów zawierająca ściśle obliczenia wzrostu i wagi skazańców”.
Autor protestuje przeciwko nieczłowiecznemu traktowaniu kata przez społeczeństwo, które uznaje przecież potrzebę stosowania

kary śmierci.
Duff zaznacza z ironią, że odwaga kata, jego zrzeczność, „miałaby być jego siłą”, zresztą ciężka praca wykonawcy wyroków śmierci — wszystko to wymaga większego szacunku. Należy dążyć, powiada autor, do tego, by pracę kata otoczone większym szacunkiem. „Gdyby dodał wreszcie literat angielski — kat nosił mundur, kobiety przepadałyby za nim”.

Zawsze się znajdzie taki paragraf...

Proces z norą hazardu.

W najbliższym czasie przed sądem w Sopocie rozpocznie się bardzo ciekawa prawnicza sprawa sądowa, wytoczona przeciwko kasynu gry w Sopocie przez pewnego

restauratora gdańskiego.

Przegrał on w kasynie cały majątek, kilkadziesiąt tysięcy guldów. Zarząd gry w Kasynie pozbawił go później karty wstępu. Restaurator utraciłszy możliwość odegrania się próbował zaskarżyć zarząd Kasyna o nieprawne postępowanie i ewentualny zwrot przegranej sumy, jednak wszystkie instancje sądowe odrzuciły jego powództwo.

Wówczas zrujnowany gracz zasięgnął porady u jednego adwokata gdańskiego i temu udało się znaleźć paragraf, podług którego wszelkiego rodzaju darowizny podlegają zwrotowi o ile ofiarodawca został pokrzywdzony lub

popadł w nędzę.

Wobec tego że restaurator w czasie prowadzenia gry w Sopocie ofiarował z chwilową wygraną sum procent do puszek kasynowych, wdrożył on obecnie powództwo.

Wiosna musi wreszcie zwyciężyć!

Pesymistyczne nastroje znikną jak mgliste opary odchodzącej zimy.

Nietylko młodość życia działa jak mocne wino, lecz i młodość roku. Człowiek budzi się pewnego dnia marcowego czy też kwietniowego i od razu spogląda na niebo innymi oczyma, jak

po śnie zimowym.
Słońce wydaje mu się jaśniejsze, światło dnia — żywsze. Wszystkie zmysły biorą udział w tem przebudzeniu, w tej zmożonej radości życia. Powietrze rozbrzmiewa się dźwiękami, zapach zieleni

wpada nawet do miast.
Ciepki zapach, jakby zmieszany z aromatem lip i fiołków, bije w nozdrza. Czuje się ciepło, łagodność wiatru, żywszy obieg własnej krwi. Człowiek, jak upojony, gotów jest wyciągnąć

ramiona do światła.
Ktę niebu i czuje w swojej duszy upojenie radości.
Czem jest upojenie? Pijemy lekkie wino, wszystkie pory ścianek trawiennych wssysają alkohol. Dostaje się do krwi, która czerwonym swym potokiem roznosi go po wszystkich komórkach ciała. Pewne tkanki przyjmują go łatwiej od innych: komórki mózgowe i prze wody nerwowe. W nich wywołuje najsilniejsze działanie, budząc podniecenie, ożywienie, upojenie. Ginie niechęć, zrywa się się tamy, z głębin wydobywa się na powierzchnię uczucia zadowolone z siebie, uczucia radosne, wpływające na nastój.

Tak samo przenika do krwi wiosna
lub jeden z jej objawów i wywołuje stan wiosennego upojenia, robiąc wrażenie, że w żyłach naszych krąży płynne słońce.

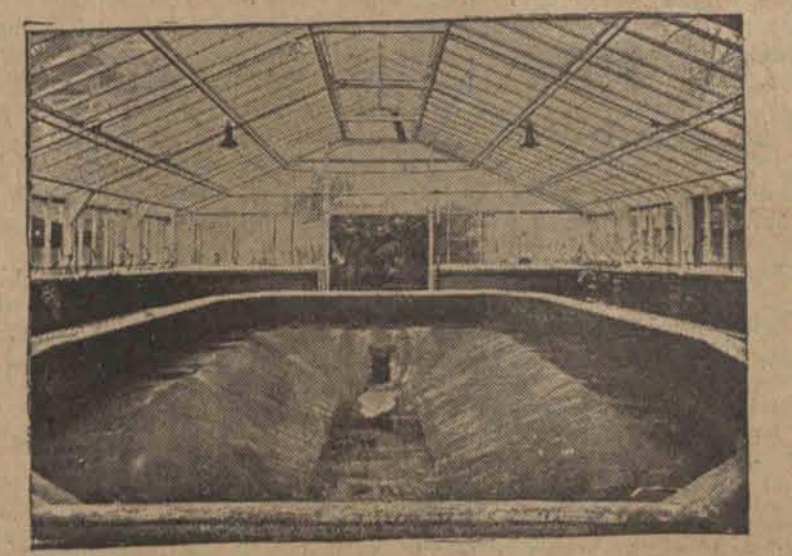
Przyczyny upojenia wiosennego jak dotąd pozostały niedoścignione. Szuka się ich w poszczególnych składnikach zmianie

nionej atmosfery. Jakkolwiek je nazywamy: **radioaktywnością powietrza**, zmienionem jego ciśnieniem, zmniejszeniem się azotu w po-

ciem upojeniu wiosennem następuje u nich depresja. Prowadzi to niekiedy do poważnych następstw i jest przyczyną, że liczba samobójstw na wiosnę i w ciągu wczesnej pory letniej osiąga cyfr najwyższych.

Byłoby może lepiej dla osób nerwowych, gdyby się nie poddawały bez zastrzeżeń

wpływom oszalamiającym wiosny, aby nie wpadać następnie w drugą krańcowość. Szczęść na wesołość jak i bezdenny smutek (w naszych czasach zwieemy to stanami manji i depresji) są to rzeczy w pewnym stopniu jednak jeszcze od woli naszej zależne, zwłaszcza, jeśli jesteśmy świadomi wpływu wiosny na nastroje człowieka. Ustrzeże to niejednego z nas od niebezpieczeństwa poddawania się ślepo nastrojowi i dopomoże do bardziej świadomej, a stąd bardziej uszczęśliwiającej radości z nadchodzącej wiosny.



Wnętrze prawego skrzydła nowobudującej się obrzymiej palmiarni w Parku Wilsona w Poznaniu. Na pierwszym planie basen dla wspaniałej rośliny Victorji Regji i innych roślin egzotycznych.

wietrzu, zmiennem napięciem elektryczności, dłuższym dniem — są to tylko słowa, nie zgłębiające istoty faktu. Stają się tylko naukowem określeniem niedocieczonej dotąd tajemnicy.

Szybsze krążenie krwi, wzmoczona przemiana materji rozciąga się na wszystkie gruzy ciała. Silne, unajające od życia wrażeń zmysłowych wiosnę jest rzeczą powszechnie wiadomą. Zajmuje się tą sprawą poezja i proza literacka: romanse, powieści, dramaty i komedje. Lecz i statystyka zaznacza chłodno i rzeczowo, że od maja do czerwca notuje się największą ilość młodego, początego życia w cyfrach, bowiem większość urodzeń przypada od miesiąca stycznia do marca.

Upojne wzmoczenie czynności umysłowych wyraża się w zwiększonej **działalności twórczej**. Niezliczeni artyści i pisarze wiosną cieszą się najlepszymi pomysłami, najdoskonalszym natchnieniem, jakkolwiek i w tej poszczególnej dziedzinie są rysowują się różnice indywidualne. Są natury twórcze, dla których jasny okres wiosenny

rodnych i wyrafinowanych. Niewiadomo tylko, czy została zapomniana z dawnych czasów, czy też podłożono ją umyślnie przeciw Zendowiczowi.

wodne, mniej skomplikowane silniej ulegają wpływowi twórczym wiosny. I pod tym względem u człowieka bardziej pierwotnego wyczuwać się daje analogia z przyrodą, zmierzającą do nowego życia.

W przeciwieństwie do powyższego zaznaczyć należy, że zdolności do nauki (w sensie praktycznym) u dzieci **zmniejszają się**

na wiosnę i na początku lata. Dzieci w pięknej porze znajdują pokusę w naturze, odwiekająca je od zajęć. I u ludzi do rosyli i dojrzałych budzi się — jakby za naciśnięciem sprężyny — chęć do spaceru, podróży,

tesknota zmian
i przestrzeni. Zjawia się to uczucie nawet u ludzi zazwyczaj spokojnych, nie lubiących zmian i jest jakby potrzebą ptaków wędrownych. Tak jak człowiek, upojony winem, traci poczucie tam wewnętrznych tak i uniesiony upojeniem wiosennem człowiek, zrywa się do czynu, usuwając nieraz trudne do przewyżnienia przeszkody ze swej drogi.

Każdy, co doznał upojenia, przygotowany być musi na wytrzeźwienie, przebudzenie, nie-miłe uczucie niesmaku dnia następnego.

Jest rzeczą charakterystyczną u ludzi, — u większości ludzi przynajmniej — że po ta-

nazwiska którego wam nie wymienię, bo go za dobrze znaacie.

Mineły dwa lata.

Nie wiedziałem, co się dzieje z Ginette, nigdy już o niej nie słyszałem. Mikołaj Fervent powrócił z Bałkanów. Spotykałem go rzadko, lecz wypadek zrzucił, że zeszedliśmy się na literackim wieczorku u pani Lestime, której salon był znany.

Wieczór literacki nie byłby literackim wieczorem, gdyby na nim nie recytowano wierszy. P. Faronna, z Odeonu, podjęła się nakarmić nas poezją.

Usunęliśmy się z Ferventem w kącik okna. Rozmawialiśmy, nie troszcząc się wcale o deklarację panny Faronna, gdy wtem przyjaciel mój, nadstawiający uszy, szczyptał mnie w kołano:

— Co to jest? — szepnął. — Cóż to ona recytuje?

DOKTOR WOŁKOWSKI

Cegielińska 25, tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przymiome od godz. 8-10 12-2 4-8 w niedziele i święta od 9-1. Panie od 4-5.

Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przymiome 12-2 i 5-7. Konstantynowska Nr. 6.

Nieszczęście.



Urzędnik: — Czemu pan taki zmartwiony? Czy może stracił pan kogoś bliskiego?
Szef: — Przeciwnie „zyskałem” trojczki.

Usłyszałem wiersz: „Jasne twe oczy, skrzące się blaskami...”

— To są moje wiersze! — wyrzekł Fervent zdumiony. — Cóż mam powiedzieć? Nie były dobre. Były nawet tak zle, że nikt ich nie okłaskiwał. Fervent zbladł.

Otoczono p. Faronna. — Czyje te wiersze? — Mikołaja Fervent. — Czy być może? Nie wiedziałem, że pisze wiersze. — Nie są wydane. Przepisała mi je przyjaciółka. — Nie są wspaniałe.

— Podzielam pani zdanie, lecz przyjaciółka moja prosiła mnie koniecznie, żebym dziś recytowała „Tęczę”.

Jednocześnie rozeszła się wieść w salonie, że Mikołaj Fervent jest obecny. A wówczas po śpieszono mu powinszować. O piękne słówka, pełne ironji, nie

dopowiedzeń! Straszne okrucieństwo światowych uprzejmości!

Fervent z twarzą zastygłą odpowiadał krótkimi, zrytowymi słowami. Pociągnął mnie za sobą.

— Trzeba będzie — rzekł mi na ulicy, — dowiedzieć się, kto osmielił się zrobić mi tę przykrość.

Dowiedziałem się o tem wkrótce. Ginette Belotte pokazała wiersze Ferventa swemu nowemu przyjacielowi, prawdziwemu poecie, który powiedział jej, że Fervent nie jest żadnym poetą. Wówczas Ginette wymyśliła sobie tę zemstę, aby wiersze Ferventa zostały recytowane w środowisku światłem i wy magającym.

I zemsta się udała.

Fervent przyrzekł sobie, że nigdy więcej wierszy pisać nie będzie.

Tłum. L. M.

Wspaniała uczta. Czwórka ulubieńców.

Clermont i jego treserowie stanowią po prostu jeden z najbardziej ulubionych numerów rozrywki i warietesi amerykańskiego. Wspaniałe przedwojenne występowały na swym czworonożnym wiedeńskim „teaterze” i jak zwykle przyciągały do siebie niezliczonymi popisami i t. p.

W dniu pewnego podług szwedzkiej szumnej reklamy na scenie Clermonta pierwszy raz wspaniałymi indykami, stanowiącymi najzupełniej nową w dziedzinie treserki.

Wspaniałe estrady wstąpiły na scenie cztery indyki, których ku niezwykłej rozważonej publiczności, bezładnym i rozszczęściwianiu.

Wspaniałe zrozpaczone Clermont wykaże ich nie tylko inteligencję — tępe i niezdolne do rozumienia i kwalifikacji się wyznać.

Wspaniałe numer zakończył się wspaniałym. Naprawdę cyrku staral się o wspaniałego tresera, który mu, że jest ulubionym i jednym z najlepszych artystów w cyrku — bliski me-

Wspaniałe nadal bez żadnego rezultatu ze swymi wspaniałymi dać nie- człowiekowi wspaniałego uznania, dyrektora wydał na jego cześć

Wspaniałe była wspaniała, a wspaniałe był przy- wspaniałe i podany drób, wspaniałe nie jadłem tak wspaniałe indyka! — zwrócił do swego dy-

Wspaniałe LECZNICA. SPECJALISTÓW PRZY CHOROBY RYNKU. 29A, tel. 22-89. Wspaniałe (z wyjątkiem) wspaniałych) do 7 wieczór wspaniałe i dentystyka. Kapsle wspaniałe kwarcowa, elektryczna, szczepienia, analizy wspaniałe płwocin wydziale wspaniałe. Opatrunki wspaniałe. Przepada 4 złote. wspaniałe dentystyczna oraz wspaniałe wenerycznych wspaniałe 3 złote.

Wspaniałe BOMBY W BOCHENKU. Niespodziewana eksplozja.

Wspaniałe do dołu na śmieci, a wówczas nastąpiła ogłuszająca eksplozja, która pana i sługę powaliła na ziemię. Zendowicz doznał poważnych okaleczeń, a Shearson postradał oko.

Wspaniałe Widocznie bomba, umieszczona w chlebie, pochodziła z arsenału bandytów chicagowskich, którzy jak wiadomo, prowadzą z sobą wojnę przy pomocy środków bardzo różno-

Wspaniałe Chęć wam jednak opisać tę Ginette Belotte. Była piękna, wysoka, ciemnowłosa i głupia. Mikołaj uważał, że jest czarująca.

Wspaniałe Pytałem go: — Czy przyjaciółka twoja odznacza się inteligencją? Odpowiedział mi szczerze: — Nie. Jest mi to jednak wszystko jedno. Z chwilą, gdy wiem, czego się trzymać, nie doznam niespodzianek. A zresztą powiem ci, co mnie z nią wiąże. Jest kobietą, dla której pisze wiersze.

Wspaniałe — Pisziesz wiersze? Ty? — Tak jest. Ja. Wyznaję ci to dzisiaj, lecz nie mów tego nikomu. Piszę wiersze, bo mnie to bawi, lecz nie taję, że są zle. O tóż Ginette nie ma pojęcia o poezji i z nią nic nie ryzykuje. Zadałniam wewnątrz swą potrzebę rymowania i ludzę się, że urodziłem się poetą... co byłoby moją ambicją...

Wspaniałe Mikołaja Fervent wspaniałe. Byliśmy z sobą wspaniałe stosunkach i opowiadał mi o nasze drobne wspaniałe. Mikołaj Fervent wspaniałe. Zakończył się wspaniałe Ginette Belotte. Nie wspaniałe jej nazwisko. Wspaniałe dyskrymny.

Wspaniałe Mikołaja Fervent wspaniałe. Byliśmy z sobą wspaniałe stosunkach i opowiadał mi o nasze drobne wspaniałe. Mikołaj Fervent wspaniałe. Zakończył się wspaniałe Ginette Belotte. Nie wspaniałe jej nazwisko. Wspaniałe dyskrymny.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Zatwierdzone sprawę między zarządem miasta a Tow. francuskim, utrzymującym w Warszawie szalety. Przejdą one na własność miasta, które je będzie likwidowało. Co się tyczy szaleatów podziemnych, buduje się obecnie szaleat na Krakowskim Przedmieściu, przy skwerku Hoovera. Drugi szaleat budowany jest na Pradze, naprzeciwko dworca wileńskiego. Postanowiono przystąpić jeszcze w r. b. do budowy szaleatów podziemnych na placu przy ul. Pięknej i przy ulicy Jasnej.

W sali związku artystów-plastyków otwarto ciekawą wystawę bułgarskiego pejzażysty - malarza, Mikołaja Tapewa.

Ministerstwo Oświaty zaproponowało Magistratowi warszawskiemu rozszerzenie i pogłębienie programu nauki w miejskiej szkole połączonych oraz podwyższenia cenzusu na ukowego wymaganego od wstępujących kandydatów. Na leży przypomnieć, że założona przez Magistrat szkoła akuseryjna była pierwszą uczelnią w kraju, mającą na celu udostępnienie nauki szerszym warstwom kobiet.

W teatrze „Morskie Oko” wielka rewja p. t. „Tysiąc pięknych dziewcząt” święcił jubileusz 150-go przedstawienia z rządu. Wśród numerów na wyróżnienie zasłużyły wspaniałe obraz „Złota Pantera” tango w wykonaniu Zizi Halamy i Ta deusza Olszy.

Staraniem postępowych klubów kobiecych odbył się w sali Tow. Higienicznego odczyt zbiorowy na temat „Reforma prawa małżeńskiego”. Prelegentami byli: mec. Łypacewicz, dr. Budzińska-Tylicka i p. Weychert-Szymanowska Zast.

KRATCZKI.

Kobieta nie umie żyć bez plotek.

Ofiara złośliwych języków.

Gdy spotkają się dwie kobiety, biada wówczas wszystkim ich „przyjaciółkom” i znajomym. Przez 24 godziny mogą one opowiadać z kim, gdzie i dlaczego ta, czy tamta wczoraj, no wiesz... tak... ten wysoki brunet...

Kobieta jest uosobieniem plotki. Lubuje się w plotkach, nuzra się w niem z rozkoszą, w atmosferze niesamowitych i niejednokrotnie pozbawionych żdzbla prawdy opowiadań, czuje się jak ryba w wodzie.

Przyznać sobie musimy, że my, mężczyźni, z małymi wyjątkami nie oddajemy się plotkarstwu. Mamy inne zajęcie, kobieta natomiast, to stworzenie będące powodem wszelkich waśni i nieporozumień — nie wyobraża sobie życia bez plotek.

Cóżby bowiem robiły przy spotkaniu dwie kobiety, gdyby nie mogły obgadawać bliźnich?

Mężczyzna n. p. to zgoda co innego. Przy pierwszym, drugim, trzecim — zależnie od tempoty a co zatem idzie i wytryzy małości mózgowicy — wspomni o kimś nieobecnym — „Skoi-

zone bydle”, o kimś, widziały przed chwilą: „Bałwan, jak rzadko szukać”. O kimś, kogo może dopiero pozna — „Głupich nie sieją”. Najwyżej dochodzi wówczas do mocnej wymiany zdań, przyczem za — lub nieinteresowani kończą do-raznie w komisariacie. Czy to są plotki? Broń Boże.

Jeśli natomiast o kobiety chodzi — kryminał wchodzi w grę dopiero po miesiącach.

PROLOG:

Mury fabryki Leonhardta widziały już wiele. Takiej jednak burzy, jaka wynikła przed kilku miesiącami, dawno albo nigdy może nie widziały.

Jedna z robotnic tej ze wszechmiar godnej zaufania firmy, 24-letnia Wiktoria Elbrycht, przedziła się poniekąd do swej koleżanki, Murawskiej. Chcąc jej solennie doku-czyć, a znając widoczną ród Ewy, postanowiła „pod najściślejzym sekretem” powierzyć jednej z współpracownic „wielką” tajemnicę.

SEKRET.

Przystąpiła do dzieła. Wkrótce już kilka robotnic, dowiedziało się pod dyskrecją, że Murawka owija się bawelną przed wyjściem z fabryki.

Oczywista niedługo potem dowiedziała się o „sekrete” Murawka, no i zarząd fabryki.

U Murawskiej przeprowadzono rewizję osobistą, która nie dała wyników. Przeprowadzono dalej szczegółową rewizję w jej mieszkaniu — z tym samym skutkiem. Skończyło się na wielu lamentach po-krzywdzonej, a poza tem — co już nie leżało wcale w projek-tach autorki pomysłu — na ustalaniu, że uwłaczające Murawskiej insynuacje rozsiewała właśnie Elbrychtówna.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki, w osobie sędziego Wojciechowskiego, rozpatrywał sprawę Elbrychtówny o potwarz. Przybyła na rozpra-

sposobem dopiero stłumił na niej płomień. Nieszczęśliwa odniosła tak niebezpieczne poparzenia, że musiano ją niezwłocznie przewieźć do szpitala w Poznaniu, gdzie nazajutrz **wyzionoła ducha** wśród strasznych męczarni. Zmarła w tak tragiczny sposób leżyła lat 30 i osierociła dwoje dzieci, z których jedno ma dopiero rok.

Z Grudziądza donoszą: W dniu wczorajszym zawiadomiono II Komisariat P. P. o tajemniczej ciszy, jaka panuje w

jednym z mieszkań w domu przy ulicy Chelmeńskiej 93 — zajmowanym przez 53-letnią wdowę Joannę Solecką i jej syna Boleśława, liczącego lat 22. Przybyła na miejsce policja, po otwarciu drzwi do mieszkania, zastała **dwa trupy** a mianowicie w jednym z łóżek leżała martwa ś. p. Solecka, zaś w drugim jej syn, obydwójce w bieliznie nocnej.

Przeprowadzone szczegółowe śledztwo nie wykazało żadnych śladów gwałtu ani na zwłokach tragicznie zmarłych, ani też w mieszkaniu, wobec czego powodem śmierci musiał być nieszczęśliwy wypadek. Lekarz po szczegółowych oględzinach zwłok, stwierdził, iż powodem śmierci tak matki jak i syna by-

—X—

ki energicznej akcji ratowniczej udało się szczęśliwie zapobiec większej katastrofie. Statek został przyholowany do brzoğu.

Na podkreślenie w tej katastrofie zasługuje, znamienity fakt przy przystani stał wówczas pod parą statek, który nie wyruszył z pomocą mimo sygnałów alarmowych. A gdy na przystani przybiegł żołnierz, wzywając po mocy, kierownik przystani, niejaki Drolewski, nie tylko, że po- zwykłe silny wiatr i prąd na izbie i filar mostowy, został **silnie uszkodzony** i zaczął tonąć. Jednocześnie odzderzenia na statku pękła bariera i kilku żołnierzy należących do obsługi wpadło do wody. Na pomoc statkowi i tonącym po- spieszyły łodzie rybackie. Dzie-

Z Katowic donoszą: Miejsowości Orzegów, powiatu świętochłowickiego, pozostaje pod wrażeniem tragedii, która stała się udziałem głowy rodziny górniczej Bramowskich. Mianowicie Ludwik Bramowski, nadgórnik Kopalni Gothard, od niejakiego czasu pozostawał

Ostry pręt żelazny w piersi górnika. Samobójstwo dokonane pod wrażeniem zamachu na życie.

pod wrażeniem planowanego na jego życie zamachu. Mysł ta nie dawała mu spokoju nawet podczas pracy w podziemnych kopalni, czego dawał wyraz w rozmowach ze swymi kolegami i otoczeniem. Pod wrażeniem planowanego na życie jego zamachu, o-

Matka i syn uduszeni czadem węglowym.

W dniu wczorajszym zawiadomiono II Komisariat P. P. o tajemniczej ciszy, jaka panuje w

jednym z mieszkań w domu przy ulicy Chelmeńskiej 93 — zajmowanym przez 53-letnią wdowę Joannę Solecką i jej syna Boleśława, liczącego lat 22. Przybyła na miejsce policja, po otwarciu drzwi do mieszkania, zastała **dwa trupy** a mianowicie w jednym z łóżek leżała martwa ś. p. Solecka, zaś w drugim jej syn, obydwójce w bieliznie nocnej.

Przeprowadzone szczegółowe śledztwo nie wykazało żadnych śladów gwałtu ani na zwłokach tragicznie zmarłych, ani też w mieszkaniu, wobec czego powodem śmierci musiał być nieszczęśliwy wypadek. Lekarz po szczegółowych oględzinach zwłok, stwierdził, iż powodem śmierci tak matki jak i syna by-

Galant w damskim futrze. Niemila przygoda „zawodowca”

Henryk Galant, czynny i bardzo pracowity w łódzkim świecie mętów społecznych, wyznawał zasadę, że każda **praca hańbi**.

Spacerował tedy nasz Galant na krańcach miasta i w czasie takiego spaceru w dniu 18 listopada 1923 r. — przechodząc obok domu Nr. 1 przy ul. Podrzecznej zauważył ku swojej radości a smutkowi innych —

ki energicznej akcji ratowniczej udało się szczęśliwie zapobiec większej katastrofie. Statek został przyholowany do brzoğu.

Na podkreślenie w tej katastrofie zasługuje, znamienity fakt przy przystani stał wówczas pod parą statek, który nie wyruszył z pomocą mimo sygnałów alarmowych. A gdy na przystani przybiegł żołnierz, wzywając po mocy, kierownik przystani, niejaki Drolewski, nie tylko, że po- zwykłe silny wiatr i prąd na izbie i filar mostowy, został **silnie uszkodzony** i zaczął tonąć. Jednocześnie odzderzenia na statku pękła bariera i kilku żołnierzy należących do obsługi wpadło do wody. Na pomoc statkowi i tonącym po- spieszyły łodzie rybackie. Dzie-

Z Katowic donoszą: Miejsowości Orzegów, powiatu świętochłowickiego, pozostaje pod wrażeniem tragedii, która stała się udziałem głowy rodziny górniczej Bramowskich. Mianowicie Ludwik Bramowski, nadgórnik Kopalni Gothard, od niejakiego czasu pozostawał

Ostry pręt żelazny w piersi górnika. Samobójstwo dokonane pod wrażeniem zamachu na życie.

pod wrażeniem planowanego na jego życie zamachu. Mysł ta nie dawała mu spokoju nawet podczas pracy w podziemnych kopalni, czego dawał wyraz w rozmowach ze swymi kolegami i otoczeniem. Pod wrażeniem planowanego na życie jego zamachu, o-

Olbrzymi pożar wsi. 6-letni chłopiec zginął w płomieniach.

Wczoraj wieczorem, kiedy wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie, wsi Wilejki gm. jodleckiej, wybuchł groźny pożar. Ze względu na wiatr ogień z ogromną szybkością przetrzącał się z dachu na dach wskutek czego w niedługim czasie prawie cała wieś

stanieła w płomieniach. Zapanował straszny popiół. Ludzie wyskakiwali z płoną- cych budowli w bieliznie. — Krzyk matek, nie mogących odnaleźć swych dzieci mieszał się z rykiem bydła i trzaskiem walących się dachów. O jakiejkol-

wiek akcji ratowniczej, wobec braku odpowiednich narzędzi, mowy być nie mogło. Wszyscy stępialiśmy z przerażenia wzrokiem patrzyli tylko na ginący dobytek. W rezultacie spłonęło 12 gospodarstw, 12 rodzin pozostawało bez dachu nad głową i 6-letni syn Nikifora Ławrynowicza, Benedykt znalazł śmierć w płomieniach. Straty wynoszą przeszło **40 tysięcy złotych**.

Pożar powstał w zabudowlach Filipa Miszko, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Nieostrożna matka życiem przypłaciła lekkomyślność.

Z Murowanej Gośliny donoszą: Wielce pożałowania godny wypadek zdarzył się w rodzinie urzędnika kolejowego Wieczorka. Żona jego napaliła w piecu i dla podsycecia ognia zaczęła węgle oblewać naftą, gdy nagle banka blaszana eksplodowała, powodując tak gwałtowne ciśnienie powietrza, że w oknach

powylatywały szyby, a ze ścian pospadały obrazy. Wieczorkowa sama zaś stanęła w płomieniach i jak żywa pochodnia **wypadła na podwórze**, wołając przeraźliwie o pomoc. Na krzyk biednej kobiety nadbiegł maj jej i począł oblewać ją wodą, co jednak nie pomogło. Dopiero jeden z sąsiedów narzucił na nią kołdrę i tym

le pozostawiają ślady. Zobaczy — wiałem, Alfredzie. — Ja również — przerwała mu Marja. — Wydam ci się staruszką, a mam zaledwie pięćdziesiąt lat, to jest o dwa mniej niż ty.

— Popatrz mi w twarz — rzekła Judyta — wczoraj skończyłem czterdzieści: ale moje życie, to pasmo niedzy; jem, gdy wypadnie i śpię do kupy z temi dziećkami i nie posiadamy razem dwóch koszul: można kwitnąć co?

— Ale — spytał Alfred zdumiony — czyż wy wszyscy nie nie robicie?

— Słyszysz go! — zawołali wszyscy razem. — A ty kto jesteś? — spytał Alfred Jana.

— To mój pierworodny — odparła Judyta — jest subiektem, ale nie ma zdrowia, widział, jaki jest opasły, a ten drugi, Józek miał zostać krawcem. Wyuczyl się tego rzemiosła od wujka Zacharjasza, poczciwca.

— Widze — odpar. Alfred. — A to są, jak przypuszczam, twoje córki.

— Katarzyna i Titina — odparła Judyta, popychając je naprzód. — Dwie linje.

Na to weszła Cunizza z mężem i Clorinda. — Jaka szkoda! — zawołała

ostatnia, chcąc zbadać teren — że brak tu Roberta.

— Jest w drodze — rzekł stryj Alfred szyderczo.

— Czy przyjdzie synek? — spytał wuj Eumenjusz.

— Przyjdzie — odparł Alfred.

Kalixt spojrział na żonę, która już wiedziała, czego się trzyma, a tymczasem Romeo wziął na bok Alfreda.

— Alfredzie — rzekł — potrzebuje rady.

— Dam ci ją — odparł Alfred. — Jutro tu bede.

— Będzie ci czekał.

— Bracie mój — rzekła Judyta — pomyśl, czy nie mógłbyś czego uczynić dla moich dzieci?

— Zobacze — odparł Alfred. — Ach! zawołała Marja, dotykając jego ręki — jestem staruszką i pewnego poranku znajdę się martwa, jak suke.

— Miejmy nadzieję, że tak nie będzie — odpowiedział Alfred.

Nazajutrz nagle zjawił się Robert i rzucił się w ojcowskie ramiona.

— A ja gdzie jestem? — zawołała Cunizza.

— Robercie, chodź tu — rzekł wuj Eumenjusz: uściśnął i ucałował go również.

tak samo Kalixt, a ponieważ było już późno, wszyscy rozeszli się do swoich pokoi.

Ciocia Cunizza chciała odprowadzić bratanek i sama zobaczyć i przekonać się o wszystkim: jak mu pościelono, czy nie brak wody i ręcznika, a nawet pantofli pod łóżkiem.

Zaś ojciec rzekł, od progu: — Pewnego pięknego dnia trzeba będzie i tego jęmogomości skierować na właściwą drogę.

— Pozostaw go w spokoju — rzekła ciocia, pieszcząc bratanek.

— Aby się nie zmarnował — zakończył Alfred.

— Dobranoc, ojcie! Dobranoc, ciociu!

Stęszal ich głosy, oddalające się w korytarzu, a ponieważ był znużony, poszedł zaraz do łóżka. Ułożył się na brzuchu i ramionami objął poduszkę, gdy poczuł pod ręką jakieś papierki. Zdumiony, zapalił światło i ujrzał w swych rękach i naliczył pięćdziesiąt banknotów po tysiącu, pośrodku zaś bilecik: „Ciocia Cunizza swemu kochanemu Robertowi, z calusem”.

— Och! ciociu — zawołał — gdyby nie wuj Eumenjusz okazałbyś ci niezwłocznie swą wdzięczność.

Wśród marzeń, pięknych myśli i zamiarów zamknął oczy i

otworzył je dopiero nazajutrz około południa, gdy stryj Romeo już wszedł do gabinetu i czekał na Alfreda, na złość Kalixtowi i bratanicy, którzyby go chcieli przegnać precz.

Gdy Alfred zeszedł, wysunął się ku niemu i rzekł:

— Jestem. Nie mogę już dłużej być robotnikiem. Uważaj, co ci powiem. Pewien mój przyjaciel, jubiler odstępnie mi swój sklep: nieduży, ale dla mnie wystarczy. Jeśli mu wpłacę na początek dwanaście tysięcy lir dam mu udział w zyskach, aż nie spłacę mu całego długu, odda sklep w moje ręce: siedzę w ślode. Powiedz Cunizy, aby mi dała te pożyczkę. Czyż można zadać mniej od kogoś, kto zgarnia pieniądze łopata? Oto ona, pomów z nią: przepiesz ten sklep choćby na jej imię, ale dwanaście tysięcy lir są mi potrzebne natychmiast.

Cunizza zaślała do biurka i zabrała się do stosu listów, które poczęła otwierać.

Wreszcie przyszedł Eumenjusz i Alfred powtórzył mu swą rozmowę z Romeem, wuj Eumenjusz kiwał głową, spoglądając na żonę.

Cunizza patrzyła na niego i wrzasała ramionami, przeto Eumenjusz, nie umiejący powie-

dzień nie, zawołał Clorindę i

puścił też dnia 20 r. b. nieco wcześniej opowiadając zebranego robotnikom, że nim trzech ludzi z nim w reku.

W krótki czas mowski dostał się do Spółki Brackiej w Kuźni, w którym młobnicza śmierć, wiebie w pierś kawał preta żelaznego.

Wszelki ratunek przed zamachem samobójczym, okazał się

puścił też dnia 20 r. b. nieco wcześniej opowiadając zebranego robotnikom, że nim trzech ludzi z nim w reku.

W krótki czas mowski dostał się do Spółki Brackiej w Kuźni, w którym młobnicza śmierć, wiebie w pierś kawał preta żelaznego.

Wszelki ratunek przed zamachem samobójczym, okazał się

Wesoła kompanja.

Autoryzowany przekład z włoskiego dokonany przez Elestę.

— Mam dyplom nauczycielki — odparła. Teraz właśnie idę do Inspektoratu Szkolnego. Mam nadzieję, iż otrzymam wiadomość o pewnej posiadzie, o którą się ubieram. Do widzenia, stryju Alfredzie. Pozwolisz, ciociu Cunizzo?

— Idź, kochanie.

— Do widzenia, Matyldziu.

Rozdział XV.

Romeo i siostry tłoczyli się u wejścia a Cunizza nie mogła i nawet nie chciała zamknąć przed nimi drzwi, zależało jej bowiem na tem, aby brat poznał ich wszystkich. Wic Romeo wysunął się naprzód i rzekł:

— Zestarzeliśmy się, nie znając się.

— Przecież — odparł Alfred — jeśli dobrze licze, ty jesteś o kilka lat młodszymi ode mnie.

— Tak — zawołał Romeo, zdążając szybko tam, dokąd zamierzał przybyć — ale tro-

ski, braki, rozczarowania i bó-

Wiosen
O. Z. L. A. to
nie tylko sku
gach przese
wiazek kt
wycany roz
nie sie tyl
sie L. O.
biogów
nap
pierwszym
nie dziele
biez 3 ki
w dniu
w parku
kalenda
miał dla
przeni ok. 4
niegu w
raz ze zglos
nieży do s
nijsza sport
następn
na rok
wyskar
płaki:
100 m
— 22.8
800 m
— 4
1550 sek
— 1
16-2 sek
— 57
100 mtr
— 4 x 400
— 41
został „nie
o usiłowanie
futra na sta
— 85 m
— 22.50
— 85 m
Na krzyk
wszczęto po
— 1
potem policja
Galantowi kont
— 3.45 mtr
— 1
— 1
W dniu wczoraj
nie i kilkakro
w Urzędzie Śle
Galant, posadz
niej o recydyw
Sadem Okregow
sędziów: Antoni
Feliksa Feita i
skazał trzykro
Heryka Galanta
poprawę za krad
Kutnerowej.
puścił też dnia 20
r. b. nieco wcześ
opowiadając zebr
niego robotnikom
nim trzech ludzi z
mi w reku.
W krótki czas
mowski dostał się
Spółki Brackiej
Kuźni, w którym
młobnicza śmierć
wiebie w pierś k
preta żelaznego.
Wszelki ratunek
przed zamachem
dzielono, okazał się
—X—
Mink
TFATR
Matcz
nie dziele
presta
St. Jarkow
5 po
wielkie
znako
wypali
— Ależ z pewnością
— krzyknął tamten, a
rozpięta.
Wszedł natychmi
lajszly Kaliksta w
jak zawsze; podsun
pod nos i wybiegł co
W tej chwili chl
Eumenjuszowi p
część wzięła Clor
laza między niem
słowy: Bóg chciał
wpadł w jej ręce
wiem weksel jej m
ny.
Wybiegła i polob
żowi na biurko, wsk
palcem.
— Dwadzieścia pi
lir! — wykrzykna
— Tak — szeder
mążzonek — ale ja
tych pieniędzy: zna
paczyl dlatego trze
gować weksel i uk
dalu, protestu i tak
KWARTET
iż oczekuje
mżyż
zawołała sio

SPORT

Wiosenne próby chyżości nóg.

Biegi pań.

O. Z. L. A. to organizacja, która w tym roku...

Dnia 28 kwietnia o godz. 11 rano w parku L. K. S. odbędzie się w myśl kalendarzyka biegnący w przelaj dla kobiet...

Zbiórka zawodniczek do przelaj dla kobiet odbędzie się o godz. 10 rano. W biegu mogą wziąć udział zawodniczki posiadające licencje.

Jeśli chcesz uzyskać nagrodę

przebiegnij 100 mtr. w 11 sekund.

- 17,6 sek., 59,6 sek., 46,4 sek., 3:36 sek., 38 mtr., 12 mtr., 49 mtr., 65 mtr., 22 mtr., 80 mtr., 35 mtr., 6,50 mtr., 170 ctm., 3,30 mtr., 12,50 mtr., 2900 pkt., 5800 pkt.

Pracowita niedziela graczy ekstra-kłasy

Turyści przed rehabilitacją.

Najbliższa niedziela przyniesie nam nową „porcję” spotkań piłkarskich o zaszczytny tytuł mistrza Łigi.

Mieszkańców Łodzi interesuje przede wszystkim występ I. F. C., który będzie pierwszą w sezonie bieżącym walkę drużyny katowickiej. Po rewelacyjnej klęsce Turystów w Krakowie z Garbarnią spodziewać się należy zwycięstwa łodzian, choćby jedynie dla tego, że piłkarzy I. F. C. dotknął straszny cios.

Wypadek ten wpłynie niezawodnie na przebieg gry. Poza tym w I. F. C. brakuje słynnego Gerlitz i wielu innych. Łódź więc liczyć może zgóry na 2 pierwsze

Wreszcie Cracovia spotka się na własnym boisku z górnośląskim Ruchem. Najbliższa niedziela będzie bardzo pracowita.

Mecze robotnicze w Łodzi.

Propozycja związku niemieckiego.

Zw. rob. stow. sport. otrzymał propozycję związku niemieckiego w sprawie rozegrania w czerwcu szeregu meczów w Polsce przez niemiecką piłkarską reprezentację robotniczą. Mecze odbyłyby się w Warszawie, Krakowie, Łodzi i na Górnym Śląsku.

Co z Pistulą? Plotka niemiecka czy rzeczywistość.

Berlińska prasa sportowa podaje wiadomość, jakoby doskonalą byłby bokser Pistulla, przebywający obecnie w charakterze trenera-amatora w policji nym KS. w Katowicach, miał do słac zawodowcem i już w dniu 28 b. m. miał się spotkać w Lipsku z Huelsebusem (Brema).

klasy A i klasy B oraz dla uzyskania tytułu mistrza okręgu klasy B. Dla zawodniczek podział ten ustalony w roku bieżącym nie został.

Sport w kilku słowach.

(-) Okręgowy Urząd Wychowawstwa Fizycznego organizuje w dniach 15 i 15 czerwca wielkie święto sportowe w Spale, rezydencji p. Prezydenta. Na program święta sportowego złożą się popisy gimnastyczne grup ćwiczebnych, zawody lekkoatletyczne, gry sportowe i t. d. Szczegółowy program ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

(-) Program pierwszych spotkań poświęconych w grach sportowych o mistrzostwo szkół średnich przedstawia się następująco: Godz. 4.30: Narodówka: II kl. Gimm. Niemieckie - Gimm. Żyd. II III kl. Gimm. K. Tomaszewskiego - Gimm. Kopernika, IV kl. Gimm. Społeczne - Gimm. Wiśniewskiego.

(-) Mistrzostwa ping-pongowe Łodzi (indywidualne) rozpoczną się 15 kwietnia w sali YMCA., Piotrkowska 243. (-) Dzisiejszym komunikatem ŁOZGS. wyznaczył rozgrywkę na niedzielę 14 kwietnia w koszykówce o puchar.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ. Londyn 43.35, Zurich 58.22 i pół, Berlin 47 - 40, wyplaty na Warszawę 47.15 - 35, Gdańsk 57.73 - 88, wyplaty na Warszawę 57.70 - 85, Wiedeń 79.66 i pół - 94 i pół.

GIELDY ZAGRANICZNE. Nowy Jork. Londyn 485 i 15/32, Paryż 390 i 5/8, Wiedeń 1406, Praga 296 i pół, Warszawa 1125.

BAWELNA. Nowy Jork. Loco 20.65. Zamknięcie: kwiecień 20.41, maj 20.51 - 2, czerwiec 20.41, sierpień, wrzesień, listopad po 19.91, lipiec 19.91-2.

Liverpool, 11. 4. Amerykańska Styczeń 10.41, luty 10.42, marzec 10.43, kwiecień 10.53, maj 10.60, czerwiec 10.53, lipiec 10.57, sierpień 10.51, wrzesień 10.47, październik 10.43, listopad 10.41, grudzień 10.41, luty 10.41, marzec 18.82, maj 17.97, lipiec 18.23, listopad 18.44.

ZIEMIOPŁODY. Warszawa, 12. 4. - Tranżakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe. Zyto 35.25 - 35.50, pszenica 50.50 - 51, jęczmień browarny 36.50 - 37, na kaszę 34.50 - 35, owsies jednolity 36.25 - 36.75, groch victoria 69 - 82, polski 47 - 54, wyka 53 - 55, psulzka 43.50 - 45.50, mąka pszeniana 65 proc. 74 - 78, żytnia 70 proc. 51 - 52.50, otręby żytnie 25.50 - 26, pszenne średnie 29.50 - 30, grube 31 - 32, Kuchy Iniane 49 - 50, rzepakowe 37 - 38. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Waluty, dewizy i złoto. TENDENCJA DLA DEWIZ NIECO MOCNIEJSZA. Na giełdzie walutowej zapotrzebowanie znacznie się zmniejszyło. Kursy większości dewiz europejskich osiągnęły drobne wyższości. Dewizy na Szwajcarię obniżyły się o 2 i pół gr. natomiast dewizy na Londyn i Pragę zyskały 1/4 gr., na Belgie 1 gr., na Budapeszt 3 gr., i na Medjolan 3 i pół gr. Po pozostałe dewizy (Holandia, Nowy Jork, Paryż i Wiedeń) obie gały po kursach niezmiennych. Dla dolara w obrotach prywatnych tendencja znacznie osłabła i wkrótce spodziewać się można dalszego spadku.

SLABSZE POŻYCZKI PREM-JOWE ORAZ WIEKSZOŚĆ LISTÓW ZASTAWNYCH TOW. KREDYTU DŁUGOT. W dziale papierów państwowych drobne straty poniosły obie pożyczki premjowe, a mianowicie 4 proc. Prem. Inwestycyjna 25 gr. i Dolarówka 50 gr. Pozostałe papiery państwowe były przedmiotem dość licznych transakcyj po kursach niezmiennych, natomiast 6 proc. Poż. Dolarowa odzyskała część straty z dnia poprzedniego, t. j. 1/4 proc. Z prywatnych papierów lokacyjnych największym popytem cieszyły się 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie, osiągając wyższość 40 gr., natomiast wszelkie inne listy, będące przedmiotem obrotów giełdowych, były w zaoferowaniu i skłaniały się ku niższości, 5 proc. Miejskie obniżyły się o 25 gr. i takież 8 proc. o 50 gr. Listami zast. prowincjonalnymi mało się interesowano. Sprzedawano jedynie partję 5 proc. Łódzkich

OBROTY AKCJAMI MAŁE. TENDENCJA NIEJEDNOLITA. Na rynku papierów dywidendowych obroty wprawdzie w dalszym ciągu kurczą się, lecz podaż jest ograniczona, gdyż po obecnych niskich kursach posła dające akcje nie chcą wyżyć się materiału. Z tego więc powodu zawierane tranżakcje dotyczą drobnych partyj, gdyż większa ilość tych, czy innych akcji rzadko kiedy pojawia się na rynku. Na zebraniu poszukiwano akcyj Banku Polskiego, Norblina i Ostrowieckich, lecz materiał w stosunku do zapotrzebowania był zbyt skromny. Tendencja ogólna - niejednolita. W grupie akcyj bankowych chętnie zakupywano akcje Banku Polskiego. Kurs podniósł się o 2 i pół gr. Za akcje Banku Dyskontowego oraz Banku Zw. Spół. Zarobkowych płacono cenę dotychczasową. Nie zawierano tranżakcyj akcjami przemysłu chemicznego, elektrycznego, cukrowniczego i nafowego. Akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla ofiarowywano po kursie z dnia poprzedniego. Z akcyj cementowych drobna wyższość (25 gr.) osiągnęły Łazy. Z akcyj metalurgicznych poważna wyższość (zł. 7.50) osiągnęły akcje Norblina. Akcje te od dnia kilkanaście dni temu zainteresowanie. Akcje Ostrowieckie i Starachowice utrzymały notowania poprzednie. Akcje Modrzejowskie, od kilku dni nie notowane straciły zł. 1 na sztuce i Lilpop - 25 gr. Akcje włókiennicze, handlowe i spożywcze bez obrotów.

„Miłość w dyplomacji” na ekranie „Odeonu”.

„Miłość w dyplomacji” nie jest lepszą ani gorszą od tysięcy podobnych filmów, które można zobaczyć bez przykrości i zapomnieć o nich bez żalu. Dotąd Amerykanie mieli monopol na historie z życia królów i książek różnych Sylistrii, Turcji, Klistrii. Teraz widocznie ma ją ta przenosi się do Europy, gdzie coraz częściej spotyka się podobne tematy.

„Miłość w dyplomacji” to - trochę operetki, trochę farsy i trochę kina. Komizm sytuacyjny przeważnie farsowy, ale jest i trochę kinowego.

Komu sie szczęście uśmiechnęło!

Pełna tabela wygranych XVIII-iej Polskiej Loterii Państwowej. Dwudziesty ósmy dzień ciągnięcia. Zł. 10.000 Nr.: 72914, 139997. Zł. 5.000 Nr.: 10129. Zł. 2.000 Nr.: 73058. Zł. 1.000 Nr.: 16812, 40663, 59420, 65199, 65298, 84459, 145747, 171199.

TEATR MIĘJSKI.

przedstawienia „Dwóch panów B” w dzień wczoraj, w niedzielę o godz. 8.00 i w poniedziałek. Ceny po południu i w niedzielę.

TEATR KAMERALNY.

Malczewska” Zapskiej grana będzie w niedzielę i w poniedziałek wczoraj. przedstawienie „Sekretarki pana prezydenta” w poniedziałek zostanie jutro o godzinie 4 po południu, po cenach zredukowanych.

TEATR W SALI GEYERA.

w niedzielę arcywesoła krotoczwila pod reżyserją St. Debicza w pierw obchodzie ról „Wujaszek z Gwadelupy” i „Mąż dwóch żon”.

KWARTET ROSE W ŁODZI.

W niedzielę prawdziwie wielka uczta w kwartecie, który z koncertu mistrzowskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m.,

RADJO-KĄCIK.

Plątek, 12-go kwietnia. Warszawa. - Godz. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 „Przedział wydawnictw periodycznych” - prof. Henryk Mościcki; 15.35 Nad program i komunikaty: 15.50 Muzyka płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt z działu „Radioelektronika”; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry „Oaza-Band” pod dyr. Wacława Roszkowskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt z działu „Hygiena i Medycyna” p. t. „Zmiany fizyczne i duchowne w okresie dojrzewania” - dr. M. Grzywo-Dąbrowska”; 19.35 Nad program i komunikaty: 19.56 Sygnał czasu; 20.00 Pogadanka muzyczna - p. Karol Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nad program i P.A.T. oraz retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi”.

DIŻURY APTEK.

Dziś dwurzędni apteki: J. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

TEATR KAMERALNY.

Malczewska” Zapskiej grana będzie w niedzielę i w poniedziałek wczoraj. przedstawienie „Sekretarki pana prezydenta” w poniedziałek zostanie jutro o godzinie 4 po południu, po cenach zredukowanych.

TEATR W SALI GEYERA.

w niedzielę arcywesoła krotoczwila pod reżyserją St. Debicza w pierw obchodzie ról „Wujaszek z Gwadelupy” i „Mąż dwóch żon”.

KWARTET ROSE W ŁODZI.

W niedzielę prawdziwie wielka uczta w kwartecie, który z koncertu mistrzowskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m.,

TEATR MIĘJSKI.

przedstawienia „Dwóch panów B” w dzień wczoraj, w niedzielę o godz. 8.00 i w poniedziałek. Ceny po południu i w niedzielę.

TEATR KAMERALNY.

Malczewska” Zapskiej grana będzie w niedzielę i w poniedziałek wczoraj. przedstawienie „Sekretarki pana prezydenta” w poniedziałek zostanie jutro o godzinie 4 po południu, po cenach zredukowanych.

TEATR W SALI GEYERA.

w niedzielę arcywesoła krotoczwila pod reżyserją St. Debicza w pierw obchodzie ról „Wujaszek z Gwadelupy” i „Mąż dwóch żon”.

KWARTET ROSE W ŁODZI.

W niedzielę prawdziwie wielka uczta w kwartecie, który z koncertu mistrzowskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m.,

TEATR MIĘJSKI.

przedstawienia „Dwóch panów B” w dzień wczoraj, w niedzielę o godz. 8.00 i w poniedziałek. Ceny po południu i w niedzielę.

TEATR KAMERALNY.

Malczewska” Zapskiej grana będzie w niedzielę i w poniedziałek wczoraj. przedstawienie „Sekretarki pana prezydenta” w poniedziałek zostanie jutro o godzinie 4 po południu, po cenach zredukowanych.

TEATR W SALI GEYERA.

w niedzielę arcywesoła krotoczwila pod reżyserją St. Debicza w pierw obchodzie ról „Wujaszek z Gwadelupy” i „Mąż dwóch żon”.

KWARTET ROSE W ŁODZI.

W niedzielę prawdziwie wielka uczta w kwartecie, który z koncertu mistrzowskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m.,

